

Tango, raz – Michał Bajor

Ona tańczy tango
Ja przy barze tkwie
Barman kumpel znam go
Co mi podać wie
Ona wciąż nieśmiało
Mierzy krok i rytm
Dla niej parkiet cały
Dla mnie jeszcze nic
Jeszcze
Akordeon jęknął
Ktoś od stołu wstał
Kontempluję wieczność
Podpierając bar
Ona obojetnie
Spuszcza wzrok do stóp
On w zachwycie klęknął
Upadł jej do nóg
Tango raz
Orkiestra
Tango Raz dwa trzy
Najwyższy czas
Na spektakl
Zaraz zamkną drzwi
Więc tango raz
Bo tylko tango burzy krew
Niejeden z nas
Zatańczy się na śmierć
Tango raz
Orkiestra
Tango Raz dwa trzy
Najwyższy czas
Na spektakl
Zaraz zamkną drzwi
Więc tango raz
Bo tylko tango burzy krew
Niejeden z nas

Zatańczy się na śmierć
Ona tańczy tango
Ja dopijam dzin
Kumpel barman znam go
Nie pomoże mi
Ona z kokieterią
Wznosi czarna brew
A on tańczy z werwą
I nie widzi mnie
Staję obok grzecznie
Bo mi trochę żal
Kontempluję wieczność
I jej piękną twarz
Akordeon warknął
Jak bezdomny pies
Po nim gdzieś zapłaczą
A ona moja jest

Tango raz
Orkiestra
Tango Raz dwa trzy
Najwyższy czas
Na spektakl
Zaraz zamkną drzwi
Więc tango raz
Bo tylko tango burzy krew
Niejeden z nas
Zatańczy się na śmierć
Tango raz
Bandyckie tango
Raz, dwa, trzy
Najwyższy czas
Na spektakl
Zaraz zamkną drzwi
Więc tango raz
Bo tylko tango burzy krew
Niejeden z nas
Zatańczy się na śmierć





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych